

KS. MARIAN ALEKSANDROWICZ

## WYCHOWAWCY I WYCHOWANKOWIE SEMINARIUM GNIEŹNIEŃSKIEGO W LATACH 1602—1718<sup>1</sup>

Istniejące do dnia dzisiejszego seminarium duchowne w Gnieźnie zostało erygowane w 1602 r., a rozpoczęło swą działalność pod koniec r. 1603. Było ono drugim tego typu zakładem wychowawczym kleru na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Założyciel seminarium gnieźnieńskiego arcybp Stanisław Karnkowski wyznaczył dla zakładu wysokie uposażenie wynoszące w gotówce rocznie ok. 2921 złp., które zostało przeznaczone na pensje dla prefekta i dwóch profesorów oraz na utrzymanie i kształcenie na koszt instytucji dwunastu kleryków. Zatwierdzenie królewskie dla seminarium gnieźnieńskiego uzyskano 2 III 1603 r., papieskie zaś w okresie między majem a sierpniem 1605 r.

Zakład przeżył pierwszy wstrząs w r. 1613, gdy podczas pożaru, który objął niemal całe Gniezno, spłonął również gmach seminaryjny. Nad odbudową radzono przez siedem lat. W tym czasie klerycy mieszkali kolejno w kilku prywatnych domach. Dopiero w r. 1621 arcybp Wawrzyniec Gembicki rozwiązał sprawę „bezdomnego” seminarium wyznaczając dlań nowe pomieszczenie położone w pobliżu kościoła katedralnego.

Nieco wcześniej, na synodzie diecezjalnym w 1620 r., zapadła decyzja przeniesienia seminarium kaliskiego do Gniezna i połączenia go z działającym tu zakładem. Postanowienie to, zrealizowane w trzy lata później, przyniosło w konsekwencji z jednej strony zwiększenie liczby alumnów, z drugiej zaś wzrost uposażenia. Lata następne, a zwłaszcza od 1637 r. do końca pierwszej połowy XVII w., stanowiły okres szczytowego rozwoju seminarium gnieźnieńskiego. Wprawdzie w r. 1637 arcybp Jan Wężyk wyraził zamiar przeniesienia seminarium do Kalisza, lecz zdecydowany sprzeciw kapituły oraz trawiąca prymasa od października 1637 r. poważna choroba uniemożliwiły realizację tych planów. Inwazja szwedzka w połowie XVII stulecia i jej skutki wywarły bardzo ujemny wpływ na

---

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy jest wyjątkiem większej pracy poświęconej dziejom seminarium duchownego w Gnieźnie.

dalsze dzieje zakładu. Majątki seminaryjne — zasadnicze źródło dochodów — na skutek przemarszu wojsk i grabieży przez nich dokonanych uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. W latach sześćdziesiątych dostarczały one tak niskich dochodów, że zaledwie wystarczały na utrzymanie trzech kleryków. Jakkolwiek w latach osiemdziesiątych sytuacja materialna seminarium zaczęła ulegać poprawie, trudności w tej dziedzinie nie zostały zlikwidowane. Dzieło ostatecznego zniszczenia dokonało się w czasie wojny północnej. Majątki seminaryjne uległy wówczas tak wielkiemu zniszczeniu, że nie dostarczały już żadnych dochodów. W tej sytuacji nieznaczną finansową pomoc udzielała zakładowi kapituła katedralna. Czyniono wprawdzie w tym okresie kilka prób ratowania zagrożonego w swym istnieniu seminarium, lecz nie dały one żadnych rezultatów. Dopiero przeprowadzona w 1718 r. przez arcybpa Stanisława Szembeka gruntowna reforma uratowała chylący się ku upadkowi zakład. Kierownictwo seminarium objęli wówczas księża ze Zgromadzenia Misji zastępując pracujący tam dotychczas kler diecezjalny.

## I. WYCHOWAWCY

Dekret erekcyjny arcybpa Karnkowskiego z 1602 r. wylicza trzy osoby jako bezpośrednich przełożonych kleryków, mianowicie prefekta — będącego odpowiednikiem dzisiejszego rektora seminarium, oraz dwóch profesorów. Na przestrzeni lat 1602—1718 nie spotykamy osoby pełniącej funkcję dzisiejszego ojca duchownego.

1. **P r e f e k t.** Prefekt czuwał nad naukowym i duchowym wyrobieniem alumnów oraz nad całą wewnętrzną gospodarką seminarium. Nazwa „prefekt” była jedyną na oznaczenie tego przełożonego w seminarium gnieźnieńskim na przestrzeni interesującego nas okresu.<sup>2</sup>

Jedyną kompetentną instytucją, która mogła powierzyć stanowisko prefekta, była kapituła katedralna. Nie było to jednak tylko jej przywilejem, lecz obowiązkiem. Ona więc musiała starać się o odpowiedniego człowieka nadającego się do pełnienia tej funkcji. Przez pierwsze 35 lat istnienia seminarium akta kapituły nie wskazują na to, aby miała w tej dziedzinie jakieś trudności. Dopiero w r. 1637, w związku z rezygnacją ówczesnego prefekta Jakuba Dubiusa, pojawiły się kłopoty z obsadze-

<sup>2</sup> W innych w tym czasie istniejących seminariach duchownych w Polsce oprócz nazwy „prefekt” używano także „lector”, „senior”, „praeceptor”, „rector”, St. Wysocki, *Seminarium zamkowe w Krakowie*, Lwów 1910, s. 62; St. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, Wrocław 1904, s. 49.

niem tego stanowiska.<sup>3</sup> Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że Gniezno nie było atrakcyjne dla ludzi nauki. Jedyłą jeszcze okolicznością, która by ich przyciągała, mogło być wysokie uposażenie, którego — zdaniem arcybpa Wężyka — również nie było.<sup>4</sup> Dla wybrnięcia z tego impasu arcybiskup postanowił podnieść wysokość wynagrodzenia prefekta,<sup>5</sup> a kapituła wszczęła starania na uniwersytecie krakowskim o przysłanie do Gniezna jakiegoś akademika.<sup>6</sup> Usiłowania te przyniosły pozytywny rezultat.<sup>7</sup> Podobne negocjacje między kapitułą a akademią krakowską miały miejsce w r. 1643.<sup>8</sup> Zakończyły się one także pomyślnie.<sup>9</sup> W ostatnich zaś latach naszego okresu zostały wydane przez kapitułę dekrety postanawiające, że stanowisko prefekta należy powierzać, o ile to możliwe, członkom akademii krakowskiej. Pierwsza z tych uchwał zapadła w dniu 28 X 1698 r.,<sup>10</sup> dwie zaś następne z r. 1711 i 1716 były zasadniczo tylko przypomnieniem pierwszej.<sup>11</sup> Realizacja ich miała miejsce tylko raz, mianowicie w r. 1699, kiedy po trzymiesięcznych pertraktacjach z uniwersytetem funkcję prefekta objął profesor akademii krakowskiej.<sup>12</sup> Poza tym wypadkiem źródła nie zawierają żadnych śladów, aby w późniejszych latach nawiązano jeszcze jakiś kontakt w tej sprawie z Krakowem.

Władzę prefekta określano w aktach kapituły jako „*omnem iurisdictionem in alumnos totumque seminarium in regimen*”<sup>13</sup> Brak jednak wystarczających źródeł nie pozwala na szczegółowe omówienie zakresu obowiązków i praw prefekta, i dlatego trzeba ograniczyć się jedynie do zasygnalizowania pewnych zagadnień w oparciu często o pojedyncze tylko wypadki.

Dekret erekcyjny w bardzo ogólnikowym zwrocie polecał prefektowi

<sup>3</sup> O tych trudnościach dowiadujemy się z listów arcybpa Jana Wężyka pisanych w tym czasie do kapituły, sygn. Ia—14, nr 93, 94 i 95 (Wszystkie cytowane w niniejszym artykule źródła są przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie).

<sup>4</sup> List arcybpa Jana Wężyka do kapituły gnieźnieńskiej z 13 X 1637, sygn. Ia—14, nr 95.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Acta Capituli 1625—1646, k. 404, sygn. B 24.

Ibidem, k. 427 i 539.

<sup>8</sup> Ibidem, k. 526, 534 i 539.

<sup>9</sup> Ibidem, k. 560.

<sup>10</sup> „In negotio Seminarii Clericorum Gnesnensis intuitu Admodum RR Praefectorum pro praedicto Seminario Gnesnensi et eruditione Clericorum in futurum ex Universitate Academiae Cracoviensis assumendorum, siquidem Alma Universitas facilem exhibuit” Acta Capituli 1696—1699, k. 878, sygn. B 28.

<sup>11</sup> Acta Capituli 1707—1716, k. 45, 98, 333, sygn. B 30.

<sup>12</sup> Sygn. B 28, k. 920; Acta Capituli 1699—1707, k. 1, 6v, sygn. B 29.

<sup>13</sup> Acta Capituli 1604—1625, k. 403, sygn. B 23.

roztaczać opiekę nad alumnami.<sup>14</sup> Niewątpliwie czuwał on, by klerycy postępowali zgodnie z przepisami regulaminu seminaryjnego. Jak wynika z niektórych przekazów źródłowych, na prefekcie spoczywał obowiązek opieki duchowej nad alumnami, czyli w pewnym stopniu pełnił on rolę ojca duchownego.<sup>15</sup> Ponadto wiadomo, że prefekt miał prawo udzielać klerykom pozwolenia na kilkudniowe opuszczenie seminarium.<sup>16</sup> Decydował o dopuszczeniu ich do niższych święceń, natomiast w wypadku wyższych święceń czynił to wspólnie z prowizorami.<sup>17</sup>

Kompetencje prefekta w stosunku do kleryków były bardzo ograniczone przez uprawnienia kapituły. Nie wolno mu więc było przyjmować ich do seminarium, mógł co najwyżej prezentować kandydatów kapitule, która decydowała o ich przyjęciu. Wprawdzie w 1617 r. zdarzył się wypadek, że ówczesny prefekt próbował wyłamać się spod tej zasady, lecz za to został surowo upomniany przez kapitułę.<sup>18</sup>

W dziedzinie gospodarczej władza prefekta nie wykraczała poza obręb zakładu. Nie miał żadnego wpływu na zarząd majątkiem seminaryjnym. Prefekt otrzymywał od prowizorów fundusze na pokrycie bieżących wydatków związanych z utrzymaniem kleryków i wyposażeniem zakładu.<sup>19</sup> Miał jednak obowiązek składać co roku prowizorom sprawozdanie z całości poczynionych rozchodów.<sup>20</sup>

Wynagrodzenie, które otrzymywali prefekci, nie było określone żadną ustawą. Wskutek tego wysokość ich pensji ulegała na przestrzeni naszego okresu bardzo poważnym wahanom. Najniższe roczne uposażenie wynosiło 100 złp., najwyższe zaś 500 złp.<sup>21</sup> Wysokość pensji prefekta była uza-

<sup>14</sup> Oryginalny dokument erekcyjny seminarium duchownego w Gnieźnie z 26 XI 1602 r., sygn. nr 860.

<sup>15</sup> W protokołach mówiących o angażowaniu prefekta spotyka się często następujące zwroty: „universam curam alumnorum seminarii in iis quae ad pietatem, mores [...] attinet” Zob. np. sygn. B 23, k. 405v.

<sup>16</sup> Sygn. B 23, k. 736v.

<sup>17</sup> Dekret wizytacyjny arcbpa Wojciecha Baranowskiego z 30 X 1613 r. sygn. B 92, s. 22.

<sup>18</sup> Sygn. B 23, k. 405.

<sup>19</sup> Ustawowo nigdzie tego nie określono, lecz fakt ten wynika z zapisów zawartych w seminaryjnej księdze rachunkowej prowadzonej przez prowizorów, sygn. B 709.

<sup>20</sup> Sygn. B 23, k. 456, 737; sygn. B 24, k. 338.

<sup>21</sup> Pensje prefektów na przestrzeni lat 1602—1718 kształtowały się następująco:

lata 1603—1608	100 złp.	lata 1638—1655	500 złp.
1609—1616	120	1665—1687	200
1616—1637	410	1688—1718	300

Powyższą tabelę opracowano na podstawie zapisów w księdze rachunkowej (sygn. B 709) oraz następujących wzmianek zawartych w protokolarzach kapituły: Acta

leźniona w głównej mierze od posiadanych kwalifikacji. Ponadto, w drugiej połowie XVII w. zmniejszenie się ogólnych przychodów seminaryjnych pociągnęło za sobą także redukcję pensji prefekta.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że poza wynagrodzeniem pieniężnym prefekt seminarium gnieźnieńskiego nie miał żadnych innych dochodów w postaci np. dziesięcin czy beneficjum. Wprawdzie w 1637 r. Wężyk zastanawiał się nad powiększeniem podstawowego wynagrodzenia przez dodanie dziesięcin, lecz pół roku później zmarł, a sprawa poszła w zapomnienie.<sup>23</sup>

Przechodząc z kolei do charakterystyki prefektów występujących w naszym okresie, trzeba uczynić zastrzeżenie, że brak źródeł uniemożliwia wyczerpanie tego zagadnienia. Nie wiemy, ilu było wszystkich prefektów na przestrzeni lat 1602—1718. Na podstawie zachowanych źródeł można wyliczyć szesnastu. Spośród znanych nam prefektów dziewięciu miało tytuły doktorskie, a jeden — bakalaureat. Czterech z nich było prawnikami, dwóch doktorami teologii i jeden filozofii. Dwaj pozostali posiadali po dwa doktoraty: jeden z nich miał doktorat z prawa i teologii, drugi zaś z sztuk wyzwolonych i filozofii. Sześciu nie wymienionych wyżej prefektów nie posiadało żadnych tytułów naukowych, nie wiadomo nawet, czy posiadali wykształcenie uniwersyteckie.

W zestawieniu chronologicznym prefekci z pierwszej połowy XVII w. byli doktorami prawa. Wyjątek tu stanowił jedynie pierwszy ze znanych nam prefektów. W drugiej połowie XVII stulecia, prawdopodobnie wskutek dużych trudności ze zdobyciem odpowiedniego człowieka na to stanowisko, nie zwracano już uwagi nie tylko na rodzaj wykształcenia, lecz nawet na posiadanie studiów uniwersyteckich.

Pierwszym prefektem seminarium był Michał Sabinus.<sup>24</sup> Niewiele można o nim powiedzieć. Wiadomo tylko, że wykładał klerykom humaniora. Z zajmowanego stanowiska zrezygnował 5 XII 1616 r.<sup>25</sup> Po nim objął ten urząd Jakub Dubius. Był on jednym z pierwszych wychowanków seminarium gnieźnieńskiego. W 1609 r. jako alumn tego seminarium został wysłany na studia prawnicze do Italii.<sup>26</sup> Uzyskawszy tam tytuł doktora obojga praw powrócił w 1611 r. do Polski<sup>27</sup> i po przyjęciu świę-

Capituli 1684—1696, k. 148 i 564, sygn. B 27; sygn. B 28, k. 920; sygn. B 29, k. 25v; sygn. B 30, k. 61v.

<sup>22</sup> Sygn. B 23, k. 403.

<sup>23</sup> Sygn. Ia—14, nr 95.

<sup>24</sup> „Acta visitationis tam Metropolitanae quam aliarum Ecclesiarum ac Cleri totius Archidiaconatus Gnesnensis per [...] Vincentium a Seve [...] sub anno Dominio 1608”, s. 24, sygn. B 91.

<sup>25</sup> Sygn. B 23, k. 403.

<sup>26</sup> Sygn. B 709, k. 16v.

Sygn. B 23, k. 234v, 257.

ceń kapłańskich został mianowany penitencjarzem katedralnym.<sup>28</sup> W grudniu 1616 r. kapituła powierzyła mu stanowisko prefekta oraz wykładowcy prawa kanonicznego w seminarium gnieźnieńskim.<sup>29</sup> Po przeszło siedmioletniej pracy, wskutek nawału innych obowiązków, w sierpniu 1624 r. zrezygnował z zajęć seminaryjnych.<sup>30</sup> W r. 1628 został jednak ponownie powołany na stanowisko prefekta.<sup>31</sup> Odtąd urząd ten pełnił do r. 1638.<sup>32</sup> Dubius był w sumie przez 17,5 lat prefektem — pełnił więc tę funkcję najdłużej spośród wszystkich prefektów naszego okresu. Zmarł w 1650 r. jako kanonik kapituły gnieźnieńskiej.<sup>33</sup>

Trzecim z kolei prefektem był doktor obojga praw i kanonik łowicki Bartłomiej Januszewicz.<sup>34</sup> Stanowisko to zajmował w latach 1624—1628. Prowadził dla kleryków także wykłady z prawa kościelnego. Opuścił seminarium z powodu wezwania go przez akademię krakowską.<sup>35</sup>

Pierwszym akademikiem krakowskim na stanowisku prefekta seminarium gnieźnieńskiego był Mateusz Burszowicz. Studia wyższe odbył na uniwersytecie krakowskim, gdzie w 1626 r. uzyskał bakalaureat, a w 1629 r. mistrzostwo sztuk wyzwolonych. Od 1629 r. do 1635 r. jako docent prowadził wykłady na wydziale filozoficznym uniwersytetu krakowskiego. W 1637 r. zdobył bakalaureat obojga praw.<sup>36</sup> W następnym roku został przysłany do Gniezna w celu objęcia funkcji prefekta.<sup>37</sup> Pracował na tym stanowisku do września 1643 r., tj. do chwili odwołania go przez akademię krakowską.<sup>38</sup>

Kolejnym prefektem był Wojciech Łańcucki, doktor obojga praw, profesor akademii krakowskiej, autor panegiryków i wierszy łacińskich.<sup>39</sup> Do Gniezna przybył z Krakowa pod koniec 1643 r.<sup>40</sup> Ze stanowiska prefekta zrezygnował 15 X 1646 r.<sup>41</sup> Na jego miejsce powołano

<sup>28</sup> Ibidem, k. 405v.

<sup>29</sup> J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy Katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. I, Gniezno 1883, s. 234.

<sup>30</sup> Sygn. B 23, k. 715.

<sup>31</sup> Sygn. B 24, k. 153v.

<sup>32</sup> Sygn. B 23, k. 719.

<sup>33</sup> J. Korytkowski, op. cit., t. I, s. 234.

<sup>34</sup> Sygn. B 23, k. 719.

<sup>35</sup> Sygn. B 24, k. 144.

<sup>36</sup> H. Barycz, *Burszowicz*, [W:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 140.

<sup>37</sup> Sygn. B 24, k. 427.

<sup>38</sup> Ibidem, k. 539.

<sup>39</sup> M. Szymanowski, *Łańcucki*, [W:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. XVII, Warszawa 1864, s. 531; I. N[iedzielski], *Łańcucki*, [W:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XXV—XXVI, Warszawa 1911, s. 76.

<sup>40</sup> Sygn. B 24, k. 560.

<sup>41</sup> Ibidem, k. 628.

kapłana archidiecezji gnieźnieńskiej Adama Piątkowicza doktora teologii i obojga praw.<sup>42</sup> Studia wyższe odbył zagranicą. Po powrocie stamtąd przyjął święcenia kapłańskie, a następnie pracował jako nauczyciel szkoły katedralnej w Gnieźnie.<sup>43</sup> W r. 1646 rozpoczął pracę w seminarium. Nie wiadomo, przez ile lat pełnił funkcję prefekta, nie istnieje bowiem żadna wzmianka informująca o zwolnieniu go z tego stanowiska. Wiadomo natomiast, że w 1651 r. prefektem był już Kasper Chudziński.<sup>44</sup> Był on synem aptekarza gnieźnieńskiego. Po skończeniu studiów na akademii krakowskiej wrócił do Gniezna, gdzie w 1647 r. zlecono mu wykłady w seminarium duchownym,<sup>45</sup> a następnie funkcję prefekta. Na tym stanowisku pracował do r. 1665.<sup>46</sup> Należy jeszcze dodać, że Chudziński od 1669 r. przez 16 lat był prowizorem seminarium gnieźnieńskiego.<sup>47</sup>

W ostatnim kwartale 1665 r. stanowisko prefekta zajmował Stefan Damalewicz,<sup>48</sup> doktor teologii, najpłodniejszy pisarz historyczny swego czasu.<sup>49</sup> W dniu 7 V 1666 r. urząd prefekta powierzono penitencjarzowi katedralnemu, doktorowi teologii Marcinowi Łękowskiemu.<sup>50</sup> Funkcję tę pełnił przez dwa lata,<sup>51</sup> jego miejsce zaś zajął Jan Kūrsiński, który jest po raz pierwszy wzmiankowany 27 IX 1668 r.<sup>52</sup> Nie wiadomo, jak długo pozostał na tym stanowisku, nie ma również żadnej wzmianki informującej, kiedy rozpoczął urzędowanie następny znany nam prefekt Jan Modrzyński, który zrezygnował z tej funkcji 10 IX 1687 r.<sup>53</sup> Jeszcze tego samego dnia przedstawiono kapitule nowego kandydata penitencjarza poznańskiego Kazimierza Pathuna, którego zatwierdziła w dwanaście dni później.<sup>54</sup> Stosunki między Pathunem a klerykami układały się nie najlepiej, skoro w kwietniu 1694 r. do kapituły wpły-

<sup>42</sup> Acta Capituli 1646—1667, k. 29, sygn. B 25.

<sup>43</sup> J. Korytkowski, op. cit., t. III, s. 204.

<sup>44</sup> Acta Consistorii 1642—1652, k. 569v, sygn. A 129.

<sup>45</sup> Sygn. B 25, k. 29.

<sup>46</sup> Sygn. B 709, k. 116.

<sup>47</sup> Acta Capituli 1668—1683, k. 53, sygn. B 26; sygn. B 27, k. 10.

<sup>48</sup> Wynika to z księgi rachunkowej, gdzie jest wzmianka o wypłaceniu mu pensji za pełnienie funkcji prefekta, sygn. B 709, k. 110.

<sup>49</sup> M. Morawski, *Damalewicz*, [W:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 397.

<sup>50</sup> Sygn. B 25, k. 654.

<sup>51</sup> Wskazuje na to księga rachunkowa, gdzie jest wymieniony jako prefekt jeszcze w czerwcu 1668 r., sygn. B 709, k. 117.

Sygn. B 709, k. 118.

<sup>53</sup> Acta Consistorii 1686—1687, s. 477, sygn. A 144; sygn. B 27, k. 138v.

<sup>54</sup> Sygn. B 27, k. 148.

nęła skarga alumnów na prefekta.<sup>55</sup> Trwający przez 5 miesięcy spór zakończył się zwycięstwem kleryków, Pathun musiał zrezygnować z zajmowanego stanowiska.<sup>56</sup> Zwolnienie od kapituły otrzymał 9 IX 1694 r. Na jego miejsce powołano kanonika szamotulskiego, doktora filozofii Sebastiana Jelińskiego.<sup>58</sup> Kierował on seminarium gnieźnieńskim przez pięć i pół roku. W 1699 r. zostawszy kanonikiem gnieźnieńskim zrezygnował z urzędu prefekta,<sup>59</sup> lecz jak wynika z późniejszych przekazów źródłowych, funkcję tę pełnił aż do chwili objęcia jej przez następcę,<sup>60</sup> którym był Mateusz Jagielski. Był on ostatnim prefektem przysłanym w naszym okresie przez akademię krakowską. Posiadał doktorat z filozofii i sztuk wyzwolonych. Urząd objął 5 III 1700 r.,<sup>61</sup> lecz już 5 II 1703 r. prosił kapitułę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska, motywując swą prośbę obawą przed najazdem szwedzkim na Wielkopolskę.<sup>62</sup>

Nie wiadomo, kto piastował urząd prefekta na przestrzeni następnych dziesięciu lat po odejściu Jagielskiego. Dopiero wzmianka z 29 IV 1712 r. informuje o powierzeniu stanowiska prefekta penitencjarzowi katedralnemu Józefowi Mniszkiewiczowi.<sup>63</sup> Nie da się jednak ustalić, jak długo pełnił tę funkcję. W 1717 r. jest wzmiankowany jeszcze jeden prefekt — Kruszyński, który był prawdopodobnie ostatnim prefektem w naszym okresie.<sup>64</sup>

2. Wykładowcy seminaryjni. W myśl dekretu erekcyjnego w seminarium gnieźnieńskim wykłady prowadzić mieli prefekt oraz dwaj profesorowie prawa, z których jeden miał uczyć kleryków prawa kościelnego, drugi zaś świeckiego.<sup>65</sup> Faktycznie jednak na przestrzeni naszego okresu można wyodrębnić trzy grupy wykładowców, nie wliczając do żadnej z nich prefekta, o którego działalności naukowej

---

Klerycy zarzucali Pathunowi skąpstwo, głównie przy rozdzielaniu piwa, uniemożliwienie korzystania z sadzawki, skąd brano wodę do gotowania oraz lekceważące traktowanie wychowanków. List alumnów do kapituły, sygn. Ia—56, nr 10; także sygn. B 27, k. 555.

<sup>56</sup> Sygn. B. 27, k. 557, 563.

<sup>57</sup> Ibidem, k. 564.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Sygn. B 28, k. 918, 920.

<sup>60</sup> Wzmiankowany jest jeszcze na początku 1700 r., sygn. B 709, k. 153v.

<sup>61</sup> Sygn. B 29, k. 6v.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 97v.

<sup>63</sup> Sygn. B 30, k. 61.

<sup>64</sup> Acta Capituli 1717—1730, k. 29, sygn. B 31; Acta Consistorii 1716—1718, k. 256, sygn. A 160.

<sup>65</sup> Sygn. nr 860.



niemal nic powiedzieć nie możemy. Pierwszą z nich stanowili wspomniani wyżej nauczyciele prawa określani w źródłach jako „professores” lub „doctores”, drugą — wykładowcy sztuk wyzwolonych, nazywani „magistri seminarii” lub „lectores”, w skład trzeciej wreszcie wchodził nauczyciele śpiewu i ceremonii kościelnych, z których pierwszych określano jako „cantores”, a drugich — „magistri caeremoniarum”

Niewątpliwie wszystkich nauczycieli seminaryjnych, podobnie jak prefektów, angażowała kapituła, choć nie dla wszystkich wypadków istnieją zapisy w aktach kapitulnych. Nie ma natomiast żadnej wzmianki o angażowaniu do seminarium kantora i nauczyciela ceremonii, lecz prawdopodobnie dlatego, że te funkcje pełnili automatycznie właściwi urzędnicy kolegium wikariuszy katedralnych, na których kapituła już się uprzednio zgodziła,

Brak dostatecznych zapisów źródłowych stwarza bardzo poważne trudności, a często nawet wprost uniemożliwia ustalenie okresu pracy poszczególnych nauczycieli, ich wykształcenia, wynagrodzenia itp. Z tych samych względów nie znamy bliżej, jakie obowiązki, oczywiście poza prowadzeniem wykładów, spoczywały na nauczycielach seminaryjnych. Z tego zakresu wiadomo tylko, że w r. 1623 arcybp Wawrzyniec Gembicki polecił, aby jeden z profesorów pomagał bibliotekarzowi kapitulnemu.<sup>66</sup> W dziedzinie naukowej wszyscy nauczyciele byli bardzo uzależnieni od prowizorów, którzy określali zakres wykładanego materiału.<sup>67</sup>

W pierwszych latach istnienia seminarium — obok prefekta wykłady prowadzili także dwaj profesorowie prawa. Taki stan trwał jednak bardzo krótko, bo tylko do końca 1607 r.<sup>68</sup> Od tego czasu do połowy 1623 r. wykładowcą był tylko jeden profesor,<sup>69</sup> a po jego rezygnacji na to stanowisko nie zaangażowano już nikogo więcej.

Kantor uczący kleryków śpiewu i prowadzący orkiestrę seminaryjną oraz nauczyciel ceremonii występują w seminarium gnieźnieńskim już w pierwszych latach jego istnienia. Pierwszego z nich zaangażowała kapituła dekretem z dnia 25 X 1610 r.,<sup>70</sup> drugiego zaś postanowieniem

<sup>66</sup> Dekret wizytacyjny arcybpa Wawrzyńca Gembickiego z 20 IV 1623 r., sygn. B 92, s. 56.

<sup>67</sup> W protokołach informujących o angażowaniu nauczycieli znajduje się zwrot odnoszący się do prowizora: „ut lectiones praelegendas pro Alumnis [...] magis ultiores ordinet” Zob. np. sygn. B 24, k. 49v.

<sup>68</sup> Pod koniec 1607 r. został zwolniony jeden z profesorów prawa, sygn. B 709, k. 12.

<sup>69</sup> Wówczas odszedł z seminarium Piotr Odorowski, sygn. B 23, k. 673.

<sup>70</sup> „Dignos et in cantu peritos vicarios Ecclesiae istius Metropolitanae Gnesnensis pro decore eiusdem Reverendi Domini habere cupientes, autoritate praesentis Generalis Capituli unanimi consensu decreverunt, seminaristis istius Semi-

wydanym dokładnie rok później.<sup>71</sup> Obydwie funkcje przetrwały w omawianym zakładzie do końca interesującego nas okresu.

W r. 1622 po raz pierwszy zaangażowano do seminarium nauczyciela sztuk wyzwolonych. Począwszy od 1624 r. był on jedynym pomocnikiem prefekta w udzielaniu teoretycznego przygotowania alumnom. Nie wiadomo jednak czy w latach 1631—1638 to stanowisko było obsadzone.<sup>72</sup> Trudno ustalić dokładnie, kiedy wygasła w seminarium gnieźnieńskim instytucja nauczycieli sztuk wyzwolonych. Wiadomo tylko, że ostatnim z nich był Kasper Chudziński, który w 1651 r. był już nazwany prefektem.

W drugiej połowie XVII w. do końca omawianego okresu w seminarium wykładał tylko prefekt oraz kantor i ceremoniarz. Bardzo charakterystyczny wydaje się fakt, że na przestrzeni wyżej wspomnianych lat nie spotyka się w aktach kapituły żadnych śladów wskazujących na jakiegokolwiek próby zaangażowania jakiegoś nauczyciela.

Wynagrodzenie wykładowców seminaryjnych, z wyjątkiem kantora ceremoniarza, nie było określone żadnym przepisem. Wydaje się, że wysokość rocznego uposażenia zależała od kwalifikacji naukowych i rodzaju wykonywanego zajęcia. Najwyższe pensje mieli bowiem profesorowie prawa. Wynosiły one początkowo 300 złp., a od 1610 r. — 410 złp.<sup>73</sup> Roczne wynagrodzenie nauczycieli sztuk wyzwolonych wahało się w granicach od 100 złp. do 240 złp.<sup>74</sup> Najniższe pensje otrzymywali nauczyciele śpiewu i ceremonii. Zgodnie z dekretem kapituły z dnia 25 X 1611 r. pierwszy z nich dostawał 10 złp. rocznie, a drugi — 20 złp.<sup>75</sup> Te dwie ostatnie sumy nie ulegały żadnym zmianom w ciągu całego omawianego okresu.

Źródła przekazują nam nazwiska tylko dziewięciu nauczycieli, które oczywiście nie stanowią pełnego katalogu wykładowców pracujących w seminarium gnieźnieńskim. Te nazwiska obejmują wszystkich profesorów oraz sześciu nauczycieli sztuk wyzwolonych.

Pierwszymi profesorami seminarium gnieźnieńskiego byli Andrzej

narii Gnesnensis aliquo ex Collegio Vicariorum in utroque cantu tam figurali quam choralis versatum et quarum, ut eos una hora in die certa in cantu utroque instituat et doceat, cui salarium ex pecunia Seminarium, iuxta conventionem ex eadem factam solvendum singuli quadrantibus anni.”, sygn. B 23, k. 208v.

<sup>71</sup> Sygn. B 23, k. 235v.

<sup>72</sup> W tym okresie nie ma żadnych wzmianek w księdze rachunkowej, z których można by wnioskować, że wypłacano pensje za prowadzenie wykładów, pierwsza tego typu wiadomość pochodzi dopiero z r. 1639, sygn. B 709, k. 85v.

<sup>73</sup> Sygn. B 709, k. 11—13v, 41v; sygn. B 23, k. 179.

<sup>74</sup> Sygn. B 709, k. 43—67v i 86—114.

<sup>75</sup> Sygn. B 23, k. 235.

Ponikowski i Jan Szydłowski.<sup>76</sup> Obydwaj posiadali doktoraty obojga praw. Pierwszy z nich wykładał prawo kościelne, a drugi świeckie. Obydwaj zostali zwolnieni z seminarium wskutek niewypełniania powierzonych im obowiązków.<sup>77</sup> Szydłowskiego usunięto już pod koniec 1607 r.,<sup>78</sup> a Ponikowskiego w marcu 1609 r.<sup>79</sup> Na miejsce tego ostatniego wyznaczono do prowadzenia wykładów, wydaje się, że tylko tymczasowo, wikariusza kolegiaty św. Jerzego w Gnieźnie Jana Brolińskiego.<sup>80</sup> Pełnił on tę funkcję przez półtora roku.<sup>81</sup> W październiku 1610 r. bowiem wykłady prawa zlecono Piotrowi Odorowskiemu.<sup>82</sup> Odorowski był jednym z pierwszych alumnów seminarium gnieźnieńskiego. W 1603 r. jako kleryk został wysłany na studia prawnicze do Perugii (Italia),<sup>83</sup> skąd powrócił w r. 1609 z tytułem doktora obojga praw.<sup>84</sup> Po dwunastoletniej pracy profesorskiej na własną prośbę został zwolniony z seminarium w kwietniu 1623 r.<sup>85</sup> Zmarł jako wikariusz generalny i oficjał gnieźnieński 11 IV 1651 r.<sup>86</sup>

Pierwszym nauczycielem sztuk wyzwolonych był Marcin Piątkowski zaangażowany do seminarium 19 IV 1622 r.<sup>87</sup> Nie wiadomo jak długo pracował w zakładzie. W sierpniu 1624 r. bowiem jest już wzmiankowany jako „magister seminarii” Albert Malarius.<sup>88</sup> Uczył w seminarium do końca października 1628 r., tzn. do czasu wezwania go przez uniwersytet krakowski.<sup>89</sup> Jego miejsce zajął penitencjarz katedry gnieźnieńskiej, doktor obojga praw Paweł Szuflinius.<sup>90</sup> Prawdopodobnie pracował na tym stanowisku do końca 1630 r.<sup>91</sup>

<sup>76</sup> Sygn. B 709, k. 10.

Sygn. B 91, k. 24.

<sup>78</sup> W październiku 1607 r. wypłacono mu ostatnią pensję, sygn. B 709, k. 12.

<sup>79</sup> Pod datą 18 marca jest umieszczona następująca wzmianka: „Reverendo Domino Andreae Ponikowski iuris professori in ultima ipsius a lectione”, sygn. B 709, k. 13v.

<sup>80</sup> Sygn. B 23, k. 179.

<sup>81</sup> Nie ma wprawdzie dekretu odwołującego go, lecz z księgi rachunkowej wynika, że ostatnią pensję otrzymał we wrześniu 1610 r., sygn. B 709, k. 14.

<sup>82</sup> Sygn. B 23, k. 179.

<sup>83</sup> Sygn. B 22, k. 764; także sygn. B 709, k. 9.

<sup>84</sup> Sygn. B 23, k. 21.

<sup>85</sup> Ibidem, k. 516, 541.

<sup>86</sup> J. Korytkowski, op. cit., t. III, s. 119.

<sup>87</sup> Sygn. B 23, k. 650.

<sup>88</sup> Ibidem, k. 719.

<sup>89</sup> Sygn. B 24, k. 158.

<sup>90</sup> Ibidem, k. 166.

<sup>91</sup> Ostatnia pensja została wypłacona Szufliniuszowi na początku r. 1630, sygn. B 709, k. 67.

Następnym znanym nam nauczycielem sztuk wyzwolonych był Mikołaj Grzebiński. Został przysłany do seminarium w r. 1643 przez uniwersytet krakowski.<sup>92</sup> Posiadał on bakalaureat sztuk wyzwolonych i filozofii. Wykładał klerykom retorykę, dialektykę i gramatykę.<sup>93</sup> Gniezno opuścił w sierpniu 1646 r. na skutek wezwania go przez akademię krakowską.<sup>94</sup>

Ostatnim w naszym okresie wykładowcą należącym do grupy określanej jako „magistri seminarii” był Kasper Chudziński, późniejszy prefekt tegoż seminarium, któremu w czerwcu 1647 r. zlecono wykłady humaniorów.<sup>95</sup> Wzmianka z 1648 r. informuje, że prowadził on także wykłady z teologii.<sup>96</sup>

## II. ALUMNI

1. Warunki przyjęcia do seminarium gnieźnieńskiego. Warunki przyjęcia do seminarium duchownego w Kaliszu określone przez synod łowicki z 1593 r.<sup>97</sup> obowiązywały również przy przyjmowaniu kandydatów do seminarium gnieźnieńskiego. Wprawdzie z czasem nieco je zmodyfikowano i przystosowano do warunków aktualnych w Gnieźnie, lecz istotnych zmian nie wprowadzono.

Warunki przyjęcia do seminarium gnieźnieńskiego określały wymagania odnośnie do miejsca zamieszkania, jego wieku, posiadanej wiedzy, moralnego prowadzenia się oraz legalności małżeństwa jego rodziców.

Kandydat do seminarium powinien pochodzić z terenów archidiecezji gnieźnieńskiej. Zamieszkujący w innej diecezji mógł być przyjęty tylko w wypadku, gdyby brak było powołań rodzimych, oraz pod warunkiem że zobowiąże się do przestrzegania przepisów miejscowych i do pracy w archidiecezji.<sup>98</sup>

Odnośnie do wymaganego wieku synod polecił, by kandydaci mieli ukończony osiemnasty rok życia. Dopuszczał jednak możliwość przyjęcia wyjątkowo zdolnych chłopców przed osiągnięciem tych lat. Dolną granicę wieku ustalono na czternasty rok życia.<sup>99</sup> Postulat osiemnastu

<sup>92</sup> Sygn. B 24, k. 173.

<sup>93</sup> Ibidem, k. 273v.

<sup>94</sup> Ibidem, k. 625.

<sup>95</sup> Sygn. B 25, k. 29.

<sup>96</sup> Ibidem, k. 69.

<sup>97</sup> Synodus Dioecesana Gnesnensis, celebrata Lovicii, Anno Christi MDXCIII die XXIX Mensis Martii. Excusa Posnaniae in Officina Typographica, Viduae et haeredum Ioannis Wolrabi, eodem anno, s. 29.

<sup>98</sup> Ibidem.

<sup>99</sup> Ibidem.

lat, nie dość stanowczo zresztą określony, musiał być początkowo nie przestrzegany, skoro arcybp Wojciech Baranowski w r. 1609 rozpoczął zdecydowaną walkę, by do seminarium przyjmowano tylko tych, którzy ukończyli osiemnasty rok życia.<sup>100</sup> Arcybiskup proponował nawet, by kandydaci mieli ukończone 22 lata, lecz na to nie zgodziła się kapituła.<sup>101</sup> Pod wpływem częstych nalegań Baranowskiego kapituła postanowiła w 1612 r., że do seminarium nie wolno przyjmować młodszych niż osiemnastoletnich chłopców.<sup>102</sup> Wydaje się, że odtąd zasada ta była już konsekwentnie stosowana.

Kolejnym warunkiem przyjęcia do seminarium była odpowiednia wiedza. Kandydat, w myśl poleceń synodu, winien posiadać umiejętność płynnego czytania oraz wykazać się znajomością podstawowych wiadomości z języka łacińskiego.<sup>103</sup> Jakkolwiek na skutek braku źródeł trudno jest wskazać, jakiego przygotowania naukowego wymagano od kandydata, lecz w oparciu o fakt, że klerycy rekrutowali się przeważnie ze szkół parafialnych, można wnioskować, iż zasób zdobytych tam wiadomości czynił zadość wymaganiom tego przepisu.

Przedstawienie świadectwa moralności, o którym nic nie wspomina wzmiankowany synod łowicki, było nieodzownym warunkiem przyjęcia do seminarium gnieźnieńskiego na mocy dekretu kapituły z 25 X 1603 r.<sup>104</sup> Dwaj arcybiskupi zasiadający kolejno na stolicy gnieźnieńskiej Bernard Maciejowski (1605—1608) i Wojciech Baranowski (1608—1615) bardzo silnie akcentowali konieczność zbadania pod względem moralnym dotychczasowego życia kandydata.<sup>105</sup> Baranowski w r. 1613 wymienił nawet cnoty, które powinni posiadać zgłaszający się do seminarium: pobożność, cierpliwość i dobroć.<sup>106</sup> Na skutek braku jakichkolwiek przekazów źródłowych nie można ustalić, w jakiej formie żądano świadectwa moralności — pisemnej czy ustnej. Można jedynie przypuszczać, że również ustnie przekazana wiadomość o moralnym prowadzeniu się adepta wystarczała do przyjęcia do seminarium.<sup>107</sup>

<sup>100</sup> List arcybpa Wojciecha Baranowskiego do kapituły gnieźnieńskiej z 12 X 1609 r., sygn. Ia—12, nr 19.

<sup>101</sup> Sygn. B 23, k. 159.

<sup>102</sup> Ibidem, k. 204.

<sup>103</sup> Synodus Dioecesana Gnesnensis..., Anno Christi MDXCIII, s. 29; także sygn. B 92, s. 22; sygn. B 24, k. 390.

<sup>104</sup> Acta Capituli 1604—1625, k. 778, sygn. B 22.

<sup>105</sup> Epistola pastoralis Bernarda Maciejowskiego; Postulaty arcybpa Wojciecha Baranowskiego przesłane kapitule gnieźnieńskiej w kwietniu 1609 r., sygn. C 2.

<sup>106</sup> Sygn. B 92, s. 22.

<sup>107</sup> Taką praktykę stosowano w seminarium zamkowym w Krakowie, zob. St. Wysocki, *Seminarium zamkowe*, s. 102.

Ostatnim wreszcie warunkiem było pochodzenie z legalnego małżeństwa. Gdyby zaistniała co do tego jakaś wątpliwość, kandydat musiał postarać się o świadków, którzy mogli potwierdzić legalność małżeństwa jego rodziców.<sup>108</sup>

Na marginesie omawianego zagadnienia można jeszcze wspomnieć, że ani pochodzenie plebejskie kandydatów, ani tzw. polecenia (commendationes) nie warunkowały przyjęcia do seminarium gnieźnieńskiego na przestrzeni lat 1602—1718.<sup>109</sup>

2. Ilość kleryków. Nie zachował się co prawda żaden katalog alumnów, który umożliwiłby dokładne zorientowanie się w obecnie interesującym nas zagadnieniu, lecz mimo tego tak zasadniczego braku, można skonstruować bardzo prawdopodobny obraz stanu ilościowego kleryków w oparciu o fragmentaryczne wzmianki informujące o liczbie

Rok	Ilość alumnów	Rok	Ilość alumnów	Rok	Ilość alumnów
1603	10	1640	ok. 17	1670	ok. 5
1608	12	1641	ok. 20	1671	ok. 3
1612	12	1642	ok. 24	1672	ok. 6
1614	12	1643	ok. 22	1673	ok. 4
1621	7	1644	ok. 21	1674	ok. 7
1622	ok. 15	1645	ok. 24	1675	ok. 4
1623	ok. 12	1646	ok. 16	1676	ok. 7
1624	16	1647	ok. 25	1677	ok. 10
1625	ok. 7	1648	ok. 15	1678	ok. 8
1626	ok. 11	1649	ok. 16	1679	ok. 7
1627	ok. 12	1650	ok. 16	1680	ok. 9
1628	ok. 14	1651	ok. 16	1681	ok. 9
1629	ok. 10	1652	ok. 17	1682	ok. 7
1630	ok. 11	1653	ok. 16	1683	ok. 8
1631	16	1654	ok. 17		
1632	8			1693	ok. 8
1633	ok. 13	1660	3	1702	3
1634	ok. 12	1661	3	1703	3
1635	ok. 12	1663	4	1705	2
1636	ok. 14	1665	2	1706	2
1637	ok. 14	1666	3	1707	2
1638	ok. 22	1667	5	1708—1713	3
1639	ok. 18	1669	4	1714	4

<sup>108</sup> Synodus Dioecisana Gnesnensis..., Anno Christi MDXCIII, s. 30.

<sup>109</sup> List arcybpa Wojciecha Baranowskiego do kapituły gnieźnieńskiej z 9 X 1612 r., sygn. Ia—12, nr 19; sygn. B 24, k. 296; List arcybpa Jana Wężyka do kapituły gnieźnieńskiej z 10 IV 1633 r., sygn. Ia—15, nr 5; sygn. B 27, k. 557.

alumnów<sup>110</sup> oraz przy pomocy obliczeń dokonanych na podstawie dochodów, niejednokrotnie dość szczegółowo notowanych w seminaryjnej księdze kasowej.<sup>111</sup>

Według dekretu erekcyjnego w seminarium gnieźnieńskim powinno zawsze przebywać dwunastu kleryków.<sup>112</sup> Praktyka życia odbiegła jednak znacznie od wysuniętego przez założyciela postulatu. Doskonale obrazuje to umieszczona na poprzedniej stronie tabela, która przedstawia stan ilościowy alumnów w poszczególnych latach na przestrzeni interesującego nas okresu (dla lat opuszczonych w tabeli brak jakichkolwiek danych źródłowych).

Jak wynika z powyższego zestawienia lata 1603—1718 nie stanowiły pod względem ilości kleryków jakiegoś jednolitego, nacechowanego nieznacznymi tylko odchyleniami od normy, okresu, lecz na przestrzeni tego czasu dość wyraźnie zarysowują się trzy okresy. Pierwszy z nich kończący się mniej więcej w czasie „potopu szwedzkiego” charakteryzował się bardzo wysoką na ogół liczbą kleryków, drugi — obejmujący drugą połowę XVII w. odznaczał się brakiem możliwości osiągnięcia wyznaczonego przez założyciela limitu, oraz trzeci, przypadający na lata wojny północnej, w którym liczba kleryków spadła niemal do minimum. Dokładniejsza analiza takiego układu liczbowego alumnów pozwala na uchwycenie dwóch zasadniczych przyczyn, pomijając efemeryczne jak kryzys gospodarczy w 1621 r.<sup>113</sup> oraz zaraza w 1625 r.<sup>114</sup> Te podstawowe uwarunkowania to możliwości finansowe zakładu oraz napływ kandydatów do seminarium. W pierwszej połowie XVII w., gdy z jednej strony dochody zakładu były tak wysokie, iż znacznie przekraczały wydatki, a z drugiej strony kapituła czyniła wysiłki, by zdobyć jak najwięcej alumnów,<sup>115</sup> wydaje się, że czynnikiem decydującym o ilości kleryków, była liczba napływających do seminarium kandydatów. Zupełnie inaczej przedstawiała się ta sprawa w okresie po 1660 r. do 1718 r., kiedy seminarium znajdowało się w ciągłych kłopotach finansowych. Usiłowania zmierzające do zwiększenia liczby alumnów podejmowane w latach 1660—1671 przez kapitułę i arcybpa Mikołaja Prażmowskiego rozbiły

<sup>110</sup> Sygn. B 709, k. 7, 46; sygn. B 23, k. 263, 327, 639; sygn. B 25, k. 379, 413, 531v, 623, 632v; Luźna kartka zawierająca dochody i rozchody seminarium z 1703 r., sygn. H 2, nr 48; sygn. B 29, k. 148, 161; sygn. B 30, k. 26, 128.

<sup>111</sup> Z analizy księgi rachunkowej wynika, że na utrzymanie jednego kleryka w pierwszej połowie XVII w. wydawano rocznie ok. 200 złp., w drugiej około 300 złp.

<sup>112</sup> Sygn. nr 860.

<sup>113</sup> Sygn. B 23, k. 639.

<sup>114</sup> Sygn. B 709, k. 46.

<sup>115</sup> Listy arcybpa Jana Wężyka do kapituły gnieźnieńskiej z 27 VII i 13 X 1637 r., sygn. Ia—14, nr 93 i 95.

się o trudności materialne.<sup>116</sup> Te same trudności materialne, zaznaczające się szczególnie jaskrawo w XVIII w. sprawiły, że kapituła musiała wydać specjalne dekrety określające liczbę wychowanków. Pierwsze dwa wydane 24 IV i 20 X 1705 r. ograniczały liczbę kleryków do dwóch osób,<sup>117</sup> trzeci zaś z 10 X 1712 r. powiększył ją do trzech alumnów.<sup>118</sup> Wprawdzie w r. 1713 arcybiskup Stanisław Szembek polecił kapitule powiększenie liczby kleryków do dwunastu osób,<sup>119</sup> lecz trwające nadal trudności materialne sprawiły, że w odpowiedzi na żądanie arcybiskupa kapituła 29 X 1713 r. poleciła prowizorom seminaryjnym, by stworzyli warunki umożliwiające utrzymanie czterech alumnów.<sup>120</sup> Tak więc na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat naszego okresu ilość wychowanków warunkowały możliwości finansowe zakładu.<sup>121</sup>

3. Pochodzenie społeczne i terytorialne kleryków. Brak, poprzednio już wspomniany, jakiegoś pełniejszego spisu alumnów, stwarza niepokonalną przeszkodę do szerszego omówienia zagadnień związanych z pochodzeniem społecznym i terytorialnym alumnów. Kilka wniosków można wyciągnąć w oparciu o niezmiernie fragmentaryczny, sporządzony na podstawie luźnych przekazów źródłowych spis alumnów zawierający tylko 132 nazwiska. Ze względu na to, że reprezentatywność tego spisu jest wątpliwa, stąd i wyciągnięte na jego podstawie wnioski siłą rzeczy muszą mieć tylko charakter hipotetyczny. Przy ustalaniu pochodzenia społecznego alumnów hipotetyczność wniosków wynika jeszcze stąd, że przy klasyfikowaniu do poszczególnych stanów, w wypadkach gdzie brak było wyraźnej wzmianki informującej o pochodzeniu, brano pod uwagę również nazwiska.

Najwięcej alumnów było pochodzenia mieszczańskiego, mianowicie stanowili oni 53%, na drugim miejscu byli synowie szlacheccy — 33%, najmniej zaś było alumnów pochodzenia chłopskiego — 14%. Pod względem terytorialnym istnieją dane tylko w 44 przypadkach. Najwięcej powołań dostarczały następujące miejscowości leżące na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej: Słupca — 8 kleryków, Gniezno — 6, Wągro-

<sup>116</sup> Sygn. B 25, k. 387, 531, 693.

<sup>117</sup> Sygn. B 29, k. 48, 161.

<sup>118</sup> Sygn. B 30, k. 128.

<sup>119</sup> Decretum visitationis Ecclesiae Cathedralis Metropolitanae Gnesnensis a Cel-sissimo et Reverendissimo Domino Stanislao in Słupow Szembek Archiepiscopo Gnesnensi factae et expeditae in Anno 1713, sygn. 93, s. 15.

<sup>120</sup> Sygn. B 30, k. 171.

<sup>121</sup> Bardzo znamienity jest fakt, który zdarzył się w r. 1707. Ówczesny prowizor przedstawił kapitule pięciu kandydatów zgłaszających się do seminarium, ta zaś wybrała spośród nich tylko trzech motywując swą decyzję brakiem funduszy na utrzymanie w seminarium całej piątki, sygn. B 30, k. 14.



wiec — 4, Rogowo i Kcynia po trzech oraz Trzemeszno — 2. Pozostałych siedemnastu alumnów pochodziło z różnych miejscowości w większości niezbyt odległych od Gniezna.<sup>122</sup> Jedynie trzech seminarzystów pochodziło spoza terenów archidiecezji gnieźnieńskiej, mianowicie jeden z Włocławka oraz dwóch z diecezji poznańskiej (z Rawicza i Miłosławia).

4. **O b o w i ą z k i a l u m n ó w.** Na wstępie należy wyjaśnić, że obowiązki, o których niżej będzie mowa, nie są pełnym zestawieniem wszystkich, które istniały w seminarium gnieźnieńskim, lecz są to tylko niektóre, te, rzecz jasna, które udało się wyłowić z zachowanych przekazów źródłowych.

Wspólnym obowiązkiem wszystkich alumnów było zachowanie regulaminu domowego. Spośród przepisów domowych natomiast znamy tylko trzy nakazy. Alumni mieli obowiązek:

1. rozmawiać między sobą po łacinie;<sup>123</sup> 2. udawać się na spoczynek po godzinie dwudziestej;<sup>124</sup> 3. nosić strój duchowny zarówno w domu, jak i poza nim.<sup>125</sup> Kolor szat duchownych, które klerycy powinni nosić został określony specjalnym dekretem kapituły z dnia 25 X 1603 r. Mianowicie w niedziele i święta mieli nosić szaty fioletowe, w dni powszednie koloru czarnego.<sup>126</sup>

Szereg przepisów nakładał na alumnów obowiązki, których realizacja dokonywała się poza domem seminaryjnym. Do nich należały:

1. codzienne śpiewanie antyfony o św. Wojciechu „Per merita S. Adalberti” wraz z wersetem i oracją. Miało się to odbywać w katedrze przy relikwiach Świętego;<sup>127</sup> 2. obowiązek służenia codziennie do mszy św. prałatom i kanonikom katedry gnieźnieńskiej, a w niedziele i święta kościelne wystawianie asyst.<sup>128</sup> Kapituła kładła silny nacisk na przestrzeganie tego nakazu.<sup>129</sup> Wydała nawet specjalny dekret, mocą którego zabraniała alumnom brania udziału w asystach odbywających się w innych kościołach gnieźnieńskich;<sup>130</sup> 3. uczestniczenie w nabożeń-

<sup>122</sup> Tymi miejscowościami są: Kędzierzyn (pow. Gniezno), Żnin, Grzybowo, Łąd, Tuliszkowo, Turek, Ostrowite, Liwomierz, Piątek, Łowicz, Maków, Piotrków, Żuków, Piątkowo oraz nie podana miejscowość leżąca na terenie archidiakonatu kamieńskiego.

<sup>123</sup> Sygn. B 24, k. 153.

<sup>124</sup> Ibidem.

<sup>125</sup> Sygn. B 22, k. 778—779; także dekret wizytacyjny arcybpa Wojciecha Baranowskiego z 30 X 1613 r., sygn. B 92, s. 25.

<sup>126</sup> Sygn. B 22, k. 779.

<sup>127</sup> Sygn. nr 860.

<sup>128</sup> Sygn. B 24, k. 309.

<sup>129</sup> Sygn. B 24, k. 309; sygn. B 26, k. 41; sygn. B 31, k. 12, 29.

<sup>130</sup> Sygn. B 26, k. 41.

stwach odprawianych w katedrze w dni świąteczne;<sup>131</sup> 4. pomoc w bibliotece kapitulnej przy oczyszczaniu i wietrzeniu ksiąg. Klerycy mieli obowiązek stawiać się na każdorazowe wezwanie bibliotekarza. Obowiązek ten nałożył na alumnów w 1623 r. arcybp Wawrzyniec Gembicki;<sup>132</sup> 5. nocne stróżowanie w katedrze. Obowiązek ten uchwaliła kapituła dopiero 17 II 1710 r.<sup>133</sup>

Znana jest też część przepisów określających zachowanie się kleryków. Każdy seminarzysta musiał w pierwszym rzędzie wykazać opanowanie względem dwóch tak bardzo wówczas rozpowszechnionych wad: pijaństwa i pijanstwa. Bardzo kategorycznie więc zakazano klerykom wszczynanie wszelkich bójek i sporów.<sup>134</sup> Natomiast gdy chodzi o stosunek do napojów alkoholowych, to nie żądano od alumnów całkowitej abstynencji. Jak wynika z postanowień synodu z 1628 r. głównie akcentowano obowiązek trzeźwości podczas przyjęć urządzanych przez świeckich.<sup>135</sup>

Szeregiem przepisów obwarowane było tzw. „wyjście do miasta”. Powinno być ono podyktowane tylko określoną potrzebą. Kapituła często piętnowała „wałęsanie się” po mieście i przedmieściach Gniezna.<sup>136</sup> Klerycy mogli wychodzić do miasta tylko dwójkami.<sup>137</sup> Stanowczo zakazane było wstępowanie pod jakimkolwiek pozorem do karczem.<sup>138</sup>

Alumnom seminarium gnieźnieńskiego nie wolno było uczestniczyć w rozrywkach, które w jakiś sposób kolidowały z powagą powołania kapłańskiego lub zagrażały rozwojowi życia wewnętrznego. Żądano więc od seminarzystów powstrzymania się od tańców oraz unikania balów. Nie wolno było im uczestniczyć w niewłaściwych widowiskach<sup>139</sup> oraz zabraniano gry w tzw. „kreglie”<sup>140</sup> Nie wolno było także klerykom

<sup>131</sup> Sygn. B 27, k. 689.

<sup>132</sup> Dekret wizytacyjny arcybpa Wawrzyńca Gembickiego z 1623 r., sygn. B 92, s. 47.

<sup>133</sup> Sygn. B 30, k. 37v.

<sup>134</sup> Dekret wizytacyjny arcybpa Macieja Łubieńskiego z 17 V 1644 r., sygn. B 92, s. 83.

<sup>135</sup> Constitutiones Synodi Archidioecesani Gnesnensis, praesidente Illustrissimo et Reverendissimo Domino, D. Ioanne Węzyk Dei et Apostolicae Sedis Gratia, Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate, Primoque Principe; Lovicii, Anno Domini 1628, die 10 Maij, celebratae. Cracoviae, In Officina Andreae Petricovij, S. R. M. Typographi, Anno Domini 1630, art. (8) „De vita et honestate clericorum”

<sup>136</sup> Sygn. B 24, k. 153.

<sup>137</sup> Sygn. B 24, k. 404, 449v, 540; sygn. B 25, k. 129; sygn. B 27, k. 918.

<sup>138</sup> Constitutiones Synodi Archidioecesani Gnesnensis..., Anno Domini 1628..., art. (8) „De vita et honestate clericorum”

<sup>139</sup> Sygn. B 24, k. 153; Dekret wizytacyjny arcybpa Macieja Łubieńskiego z 17 V 1644 r., sygn. B 92, s. 84.

<sup>140</sup> Sygn. B 24, k. 153.

sprowadzać do seminarium żebraków, a zwłaszcza żebrzących kobiet.<sup>141</sup> Zakazano również przyprowadzania do seminarium starców oraz przebywania w ich towarzystwie.<sup>142</sup>

Mówiąc o obowiązkach alumnów seminarium gnieźnieńskiego trzeba jeszcze wspomnieć o dwóch przepisach, których wypełnienie następowało dopiero po opuszczeniu seminarium. Byli nimi: obowiązek zwrotu kosztów utrzymania oraz obowiązek przyjęcia beneficjum katedralnego.

Sprawa zwrotu kosztów została uregulowana przez synod łowicki z 1593 r.<sup>143</sup> Przepis ten obejmował tylko tych, którzy bądź dobrowolnie opuścili seminarium przed uzyskaniem święceń kapłańskich, bądź zostali z niego karnie usunięci. Musieli oni zwrócić koszty związane z ich utrzymaniem podczas pobytu w zakładzie. Do chwili spłacenia całego długu — według ustawy synodalnej — nie wolno było nikogo zwalniać z seminarium. W praktyce jednak po zobowiązaniu się potwierdzonym przysięgą, że wyznaczona przez kapitułę suma będzie zapłacona, pozwalano na opuszczenie zakładu.<sup>144</sup> Z obowiązku zwrotu kosztów w pojedynczych wypadkach mogli zwalniać prowizorzy seminaryjni. W wypadku zaś, gdyby ktoś nie miał możliwości zwrócenia wszystkich kosztów, mógł uzyskać od prowizorów zwolnienie z połowy zaciągniętego długu, resztę zaś musiał odpracować albo jako rektor, kantor szkoły katedralnej, albo jako notariusz kapituły, lub wykonując zadanie wyznaczone mu przez prowizorów.

Drugie zobowiązanie dotyczyło pracy po przyjęciu święceń. Otóż w 1665 r. kapituła postanowiła, że klerykom seminarium gnieźnieńskiego wolno przyjmować beneficjum tylko przy katedrze, ci zaś musieli się zobowiązać do zachowania tego przepisu.<sup>145</sup> Prawdopodobnie jednak już pod koniec XVII w. przepisu tego nie egzekwowano.<sup>146</sup>

5. *Pozaseminaryjne zajęcia alumnów.* Obok pracy wynikającej z samego pobytu w seminarium duchownym klerycy pełnili także różne funkcje powierzane im bądź przez rozmaite instytucje kościelne, bądź też przez poszczególne jednostki. Na przestrzeni naszego okresu seminarzyści byli zakrystianami, mansjonarzami i kapelanami w katedrze gnieźnieńskiej. Powoływano ich na pełnomocników proboszczów. Klerycy, którzy posiadali święcenia kapłańskie, wysyłani byli z po-

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> „[...] senilares homines secum ad seminarium non ducant neque cum eis conversentur” Ibidem.

<sup>143</sup> Synodus Dioecesana Gnesnensis..., Anno Christi MDXCIII, s. 32—33.

<sup>144</sup> Sygn. B 23, k. 736v; sygn. B 25, k. 4.

<sup>145</sup> Sygn. B 25, k. 617.

<sup>146</sup> Z akt konsystorskich z końca XVII w. wynika, że alumni otrzymywali także prowizje na beneficja parafialne.

mością duszpasterską. Wreszcie powoływano ich na stanowisko kierowników i nauczycieli szkoły katedralnej oraz powierzano im niektóre funkcje w sądzie duchownym.

Dekret erekcyjny seminarium gnieźnieńskiego wspomina o dwóch klerykach wyższych święceń, którzy pełniliby funkcję zakrystianów w katedrze.<sup>147</sup> Nic wprawdzie nie mówi, że oni powinni być alumnami seminarium, lecz od samego początku utarła się praktyka powierzania tej funkcji seminarzystom. Zasady zaś dotyczącej wyższych święceń nie wprowadzono w życie, od 1604 r. bowiem urząd zakrystiana pełnili seminarzyści posiadający tylko niższe święcenia.<sup>148</sup> Alumn, który przyjął tę funkcję, wykonywał ją aż do chwili opuszczenia seminarium. Do jego obowiązków należało przebywanie na terenie katedry, rano od jej otwarcia aż do zamknięcia w południe oraz po południu od nieszporów do momentu zamknięcia kościoła. Poza zwykłymi zajęciami należącymi do zakrystianów, mieli oni obowiązek spełniać każde polecenie wydane przez kapitułę lub któregoś z kanoników. Za tę pracę każdy kleryk-zakrystian otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 40 złp. rocznie.<sup>149</sup>

W przeciwieństwie do wyżej omówionego urzędu wykonywanego przez kleryków bez żadnej przerwy na przestrzeni całego interesującego nas okresu, inne zajęcia, o których będzie mowa niżej, powierzane były alumnom tylko w pewnych latach czy dłuższych lub krótszych okresach czasu.

Na stanowisku mansjonarzy spotykamy seminarzystów w latach 1604—1608,<sup>150</sup> później dopiero w r. 1712.<sup>151</sup> Należeli oni najczęściej do kolegium mansjonarzy katedralnych przy kaplicy zwanej „większą”<sup>152</sup> Spoczywał na nich obowiązek codziennego śpiewania oficjum brewiarzowego o Najśw. Maryi Pannie.

W latach 1626, 1630 i 1631 spotykamy alumnów będących pełnomocnikami proboszczów.<sup>153</sup> Obowiązkiem pełniących tę funkcję było wy-

<sup>147</sup> Sygn. nr 860.

<sup>148</sup> Wynika to zarówno z księgi rachunkowej, jak i protokolarzy posiedzeń kapituły, gdzie przy nazwisku kleryka powołanego do pełnienia funkcji zakrystiana bardzo często dodawano „minorum Ordinum Clericus”.

<sup>149</sup> Dla porównania można podać, że przeciętne uposażenie roczne (bez iura stolae) wikariusza archidiecezji gnieźnieńskiej wynosiło w pierwszej połowie XVII w. ok. 50—80 złp., a w drugiej 80—100 złp.

<sup>150</sup> Sygn. B 23, k. 8v, 71v, 116v.

<sup>151</sup> Sygn. B 30, k. 75.

<sup>152</sup> Kaplica nazywana jest w dokumentach „Capella maior”.

<sup>153</sup> Acta Consistorii 1630, k. 4, 13, 25, 31, sygn. A 122; Acta Consistorii 1631, k. 229, sygn. A 124.

stępowanie w sądzie duchownym we wszystkich sprawach dotyczących ich zleceniodawców.

W latach 1630—1631 instygatorem konsystorza gnieźnieńskiego był kleryk Albert Kamiński.<sup>154</sup> Znane są również wypadki mające miejsce w latach trzydziestych XVII w., że kleryków wyznaczano do egzekwowania wyroków sądowych.<sup>155</sup>

Prowizorzy seminarium, prowadzący w latach trzydziestych XVII stulecia walkę o ściągnięcie zaległości należnych seminarium gnieźnieńskiemu, upoważniali niektórych kleryków do występowania w ich imieniu.<sup>156</sup> Wyznaczeni do tych spraw alumni doręczali dłużnikom wyroki sądowe, a nawet gdy zachodziła konieczność, prowadzili w imieniu prowizorów procesy.<sup>157</sup>

Jako psalterzyści występowali alumni od połowy XVII w.<sup>158</sup> Nie można wprawdzie ustalić, w których latach powoływano ich do pełnienia tej funkcji, lecz ze wzmianek dotyczących tej sprawy można wnosić, że działo się to dość często.<sup>159</sup>

Alumni seminarium, którzy posiadali święcenia kapłańskie, byli wysyłani w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy z pomocą duszpasterską proboszczom, którzy o to prosili.<sup>160</sup>

Ostatnią, chronologicznie biorąc, funkcją powierzoną seminarzystom były zajęcia w szkole katedralnej w Gnieźnie. Byli oni mianowicie kierownikami lub nauczycielami tej szkoły. Na stanowiska te zaczęto ich powoływać od r. 1705<sup>161</sup> i czyniono to prawdopodobnie do końca naszego okresu.<sup>162</sup> Powodem zaś, dla którego angażowano kleryków jako nauczycieli szkoły katedralnej, były trudności finansowe, jakie w tym czasie przeżywała kapituła.<sup>163</sup>

<sup>154</sup> Sygn. A 122; sygn. A 124.

<sup>155</sup> Acta Consistorii 1633—1638, k. 177, sygn. A 126; Acta Consistorii 1639—1641, k. 248, sygn. A 128.

<sup>156</sup> Acta Consistorii 1632, k. 106, sygn. A 125; sygn. A 126, k. 306v.

<sup>157</sup> Sygn. A 126, k. 14, 25, 126v; sygn. A 128, k. 10.

<sup>158</sup> Pierwsza wzmianka pochodzi z r. 1646, sygn. B 24, k. 614.

<sup>159</sup> Sygn. B 30, k. 304.

<sup>160</sup> Sygn. B 24, k. 471; sygn. B 25, k. 508.

<sup>161</sup> Sygn. B 29, k. 148.

<sup>162</sup> Sygn. B 30, k. 104, 126, 128. Ostatnia wzmianka pochodzi wprawdzie z 1715 r., lecz w protokolarzach kapituły, gdzie zwykle te sprawy notowano, na przestrzeni lat 1715—1718 nie ma żadnej uwagi, z której można by wnosić, że do szkoły katedralnej zaangażowano jakiegoś nauczyciela. Stąd więc można przypuszczać, że tę funkcję nadal wykonywali klerycy seminarium.

<sup>163</sup> Wskazują na to zwroty zawarte we wzmiankach cytowanych w przyp. 161 i 162.

FORMATEURS ET ÉLÈVES DU SÉMINAIRE DE GNIEZNO  
DANS LES ANNÉES 1602—1718

Dans les années 1602—1718 le séminaire ecclésiastique de Gniezno était dirigé par des prêtres diocésains. En cette première période de son existence, le manque de méthodes éprouvées et les difficultés financières, particulièrement vives dans la seconde moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, firent que cette institution, au début pleine de promesse, commença à décliner lentement mais sûrement. Il fallut attendre la réforme radicale, opérée en 1718 par l'archevêque Stanislas Szembek, pour redresser cet état de chose.

Le séminaire de Gniezno était dirigé par un préfet qui avait la responsabilité de la formation intellectuelle et spirituelle des élèves ainsi que toute l'administration intérieure de l'établissement. En bien des matières cependant ses compétences se trouvaient limitées par les prérogatives du chapitre cathédral et des proviseurs.

Le décret d'érection de 1602 prévoyait que l'enseignement serait confié à deux professeurs de droit: l'un pour le droit ecclésiastique, l'autre pour le droit séculier. De 1607 à 1623 pourtant, il n'y avait plus qu'un seul professeur; après 1623, on n'en trouve même aucun. De 1622 jusqu'au milieu du XVII<sup>e</sup> siècle, un maître des arts libéraux enseigne également au séminaire. À partir de la seconde moitié du XVII<sup>e</sup> s., nous ne rencontrons plus de professeurs de ces matières. Seuls le professeur des cérémonies liturgiques et celui de chant se maintinrent sans interruption durant toute la période considérée. Il est impossible de fixer avec précision les attributions et les devoirs des divers professeurs du séminaire faute de sources historiques convenables.

Les candidats au séminaire de Gniezno devaient être originaires de l'archidiocèse, avoir 18 ans accomplis, lire et écrire couramment et posséder les éléments de la langue latine; de plus, ils devaient présenter un certificat de moralité et être enfants légitimes.

Le nombre d'élèves du séminaire — d'après la volonté du fondateur, l'archevêque Stanislas Karnkowski — ne devait pas dépasser 12 personnes. La pratique s'en écartait considérablement puisque ce nombre oscillait de 24, au sommet de l'essor du séminaire, à 2, au plus profond de la crise financière. Les difficultés matérielles amenèrent même le chapitre à porter des décrets spéciaux limitant à un minimum le nombre des élèves.

La liste fragmentaire dont nous disposons permet d'affirmer que les élèves provenaient en général du territoire de l'archidiocèse: la noblesse fournissait le pourcentage le plus élevé, venait ensuite la bourgeoisie, enfin, en dernier lieu, la paysannerie.

Quelques sources seulement de l'époque nous informent sur les devoirs des élèves. C'est ainsi que nous savons que les jeunes clercs avaient l'obligation de parler latin entre eux, de porter le costume ecclésiastique, chanter chaque jour l'antienne en l'honneur de St. Adalbert, servir la messe aux chanoines, aider à la bibliothèque du chapitre. Leur conduite faisait également l'objet de prescriptions sévères.

En plus de leurs occupations de séminaire, les élèves remplissaient encore diverses autres charges: celles de sacristains, chapelains et mansionnaires à la cathédrale, de procureurs des curés et proviseurs à l'officialité diocésaine, enfin, les fonctions d'enseignement et de direction à l'école cathédrale.